

Józef Zarzeczny

Uniwersytet Wrocławski

RODZINA POLSKA MIĘDZY UŁOMNĄ SFERĄ PUBLICZNĄ A PRESJĄ UWARUNKOWAŃ MODERNIZACYJNYCH

Streszczenie: W społeczeństwie postindustrialnym sytuacja i tożsamość jednostki określana jest przez uczestnictwo na rynku pracy, wykonywany zawód i sytuację rodzinną stabilizującą człowieka wewnątrz i społecznie. Zmienność i pluralizacja systemu niepełnego zatrudnienia jawi się jako nieznanne i nowe doświadczenie społeczne osłabiające i/lub zagrażające stabilności materialnej rodziny. W „społeczeństwie ryzyka” następuje generalizacja niepewności zatrudnienia, bezrobocia i form niepełnego zatrudnienia, w zmiennym wymiarze czasu pracy czy pracy na odległość i pracy wykonywanej w domu, które to tendencje zagrażają rodzinie, ale też stwarzają warunki, szczególnie młodym rodzinom, do godzenia pracy zawodowej i pracy w gospodarstwie domowym.

Słowa kluczowe: społeczeństwo ryzyka, generalizacja systemu niepełnego zatrudnienia, rodzina partnerska wspomagana przez państwo w inwestycjach w kapitał ludzki i społeczny.

Przedmiotem analizy jest rodzina, której pozycja w strukturze społecznej społeczeństwa polskiego może być analizowana z różnych punktów widzenia. W każdym społeczeństwie występują grupy społeczne dominujące oraz zmarginalizowane, wyemancypowane i tracące swój status materialny i kulturowy. Największym zagrożeniem dla tej podstawowej komórki społecznej jest kurczący się rynek pracy, wysoka wydajność pracy przy malejącej liczbie zatrudnionych, pogłębiająca się marginalizacja osób i rodzin o niskim statusie materialnym, głównie będąca pochodną niskiego wykształcenia.

Wydaje się, że w Polsce, wraz z tempem i charakterem przeobrażeń ekonomicznych okresu transformacji, pojawiającymi się wyzwaniami na rynku pracy, dokonują się istotne zmiany w funkcjonowaniu rodziny. Kwestie jakości wykształcenia, warunków zdobywania wykształcenia, a w konsekwencji możliwości satysfakcjonującego zatrudnienia zapewniającego stabilność materialną rodzinie, stają się niepewne w nowych realiach ekonomicznych. Kondycja psychiczna i bytowa rodziny ulega zachwianiu i erozji w świetle takich zagrożeń, jak bezrobocie i niepewność pracy, postępująca komercjalizacja usług opiekuńczych i edukacyjnych, a także urynkwienie kosztów utrzymania mieszkań oraz cen żywności i innych dóbr związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Procesy te nie oznaczają jednak osłabienia pozycji rodziny na tle innych, postulowanych wartości społecznych, ta-

kich jak np. religia i wartości duchowe, znaczenie czasu wolnego, zaufanie do instytucji politycznych lub zaufanie do innych, warunkujących istotnie poziom kooperacji w społeczeństwie, a tym samym poziom kapitału społecznego. W kwestiach tych dokonują się powolne, jednak istotne zmiany. Dziewięćdziesięcioprocentowy poziom przypisywany znaczeniu rodziny w życiu społecznym w Polsce, warunkujący też w dużym stopniu samopoczucie psychiczne jednostek, mężczyzn i kobiet, jest tego przekonującą ilustracją. W tym kontekście znamienne są różnice w odniesieniu do kategorii równości w dochodach w „starych” i nowych krajach członkowskich w UE. W ocenie specjalistów „w krajach, w których nierówności dochodów są wyższe, mniejszą wagę przykładają do celu polityki społecznej sformułowanego jako zmniejszanie różnic między bogatymi i biednymi”¹. Polska obok takich krajów jak Irlandia, Włochy, Wielka Brytania i Portugalia, zgodnie z obiektywnym wskaźnikiem Giniego, sytuuje się wśród krajów tolerujących duże nierówności społeczne. Tym samym wydaje się, że jesteśmy społeczeństwem nieczułym na los innych, społeczeństwem zamkniętym, nieskłonny do pomocy innym – chociaż może to być wniosek dyskusyjny i zbyt daleko idący.

Problem ten staje się istotny w kontekście kondycji rodziny i (może) jej erozji w warunkach zmieniającego się rynku pracy, wzrastających obciążeń związanych z pracą zawodową. Mimo wysokiej pozycji rodziny w opiniach badanych Polaków w stosunku do innych wartości społecznych, bardziej deklaracyjnych niż realnych, przechodzi się do porządku dziennego nad problemami materialnymi sporej liczby gospodarstw domowych. Problem zachowania równowagi w realizacji ról rodzinnych i zawodowych jest stale monitorowany w gremiach kierowniczych UE i w nowych krajach członkowskich, odgrywa też istotną rolę w podziale obowiązków między mężczyznami i kobietami w rodzinie. Zagrożona jest rodzina nuklearna, doświadczająca mnożących się trudności w realizacji funkcji ekonomicznych, opiekuńczych i wychowawczych, mimo deklaracji około 80% obojga małżonków, że czerpią satysfakcję ze swoich związków, potwierdzanych w badaniach CBOS. Jednak inicjatywa ministerstwa (MPiPS) sfinansowania pensji opiekunkom do dzieci, których jest w Polsce około 100 tys., uzyskała aprobatę tylko 47% rodziców na 53% przeciwnych (chodzi o osoby pracujące jako opiekunki w „szarej strefie”). Gmina miałaby opłacić składkę na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne za opiekunkę od minimalnego wynagrodzenia (1317 zł) do czasu ukończenia przez dziecko 4 lat, ale pod warunkiem, że oboje rodziców będą pracować² – jest to inicjatywa godna uwagi.

Wydaje się, że z największymi problemami borykają się młode małżeństwa poddawane presji konkurencyjności rynkowej i trudności utrzymania się na rynku pra-

¹ S. Golinowska, *Wykuwanie Europejskiego Modelu Społecznego*, [w:] B. Balcerzak-Paradowska, A. Rączaszek (red.), *Międzynarodowa polityka społeczna – aspekty porównawcze*, IPiSS, AE w Katowicach, Warszawa-Katowice 2010, s. 29.

² *Za zmianę zapłaci ministerstwo*, <http://wiadomości.wp.pl/kat,1355,title> [data dostępu: 08.03.2010].

cy, a tym samym zapewnienia godziwych warunków materialnych swojej rodzinie. W dalszej perspektywie miłość i wzajemne zafascynowanie w związkach małżeńskich słabną i powinny być zastąpione przywiązaniem, wspólnotą celów i podzielnymi przekonaniem, wartościami. W takim związku możliwe jest racjonalne dzielenie domowych obowiązków, rozstrzyganie problemów finansowych czy uzgadnianie podejścia do dzieci. Zdaniem psychologów i specjalistów, związki między kobietą i mężczyzną winny opierać się przede wszystkim na wymianie usług w życiu codziennym, w rodzinie i poza nią, po stosunkowo krótkim okresie (około roku) fascynacji sobą³. Należy stymulować rozwój rodzin partnerskich w Polsce, których jest stosunkowo mało (co dziesiąta rodzina), istotnym problemem i wyzwaniem jest zwiększanie aktywności zawodowej kobiet, których potencjał intelektualny nie jest w pełni wykorzystywany. Odnotowywane symptomy przemiany polskiej rodziny, jej struktury, słabnięcie rodziny nuklearnej, ale też wzrastające ambicje zawodowe kobiet, usilne dążenia do zaznaczenia swojej tożsamości i podmiotowości w rodzinie i w społeczeństwie, winny znaleźć należne miejsce w dyskursie politycznym i społecznym, głównie w odniesieniu do ludzi młodych.

Wśród obecnych 25-latków i powyżej manifestowany jest indywidualizm ukształtowany w gospodarce rynkowej, zorientowany na powielanie wartości społeczeństw zachodnich i, można powiedzieć, kultywowany silny profesjonalizm, w miejsce „inteligentkich dylematów” czy odniesień wspólnotowych poprzednich pokoleń. W okresie transformacji w załóżkowej formie, a w latach osiemdziesiątych i następnych, dwudziestopięcioletkowie i starsi, dobrze wykształceni i mobilni, chcą się dorobić, urządzić według własnych wyobrażeń. Są to najczęściej profesjonalści i menedżerowie dobrze zorientowani i funkcjonujący w nowym systemie rynkowym, i co ważne, traktujący wykształcenie w mniejszej mierze jako „wartość autoteliczną”, a raczej jako wartość „instrumentalną”. Jak pisze H. Palska, „... fakt zarabiania i posiadania więcej niż inni wywołuje potrzebę zdefiniowania siebie w kategoriach przynależności klasowej lub przynajmniej określenia swojej sytuacji społecznej. Trzeba pamiętać, że znakomita większość badanych osób jest wytworem świeżego i gwałtownego awansu materialnego”. Autorka dalej podkreśla, co jest ważne z punktu widzenia rodziny, ale i ambicji zawodowych kobiet: „podstawowym działaniem potwierdzającym ten sposób myślenia jest szeroko rozumiane inwestowanie w przyszłość. Na pytanie o plany na przyszłość jedna z respondentek odpowiada: »warto wydawać pieniądze na inwestowanie w dzieci i na inwestowanie we własną wiedzę, we własne przedsięwzięcia zawodowe«⁴. Osoby te jednocześnie są świadome „nietrwałości własnej pozycji” w warunkach rynkowych, konsumpcja i radość z wydawania pieniędzy mogą się gwałtownie skończyć.

³ *Kobiety chcą, by mężczyźni myśleli tak jak one*. Rozmowa z A. Tease'em, współautorem książki „Dlaczego mężczyźni pragną seksu, a kobiety potrzebują miłości”, „Wprost” z 7 lutego 2010, s. 64-65.

⁴ H. Palska, *Między etosem inteligentkim a etosem klasy średniej? Styl życia i system wartości polskiej warstwy wykształconej w okresie transformacji systemowej*, [w:] H. Domański (red.), *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, IFiS PAN, Warszawa 2008, s. 59.

Manifestowany indywidualizm w społeczeństwie postnowoczesnym jest również sposobem zaistnienia w gospodarce rynkowej oraz zaznaczenia swojej tożsamości. Świadczenie sobie wzajemnie usług w rodzinie, małżonków, ale i dorastających dzieci, w sposób wymuszony i nieunikniony oznacza kooperację. Współczesny i nowoczesny model rynku wymusza na jednostce całkowitą samodzielność i dyspozycyjność, co zapewnia wszystkim podstawy materialnej egzystencji. Jednocześnie całkowita mobilność jednostki, suwerenność jej działań i decyzji osłabia spójność rodziny i związków partnerskich. W dodatku w realiach współczesnych, gdy praca niematerialna zyskuje przewagę nad pracą materialną, bynajmniej jej nie eliminując, to rodzina jest nośnikiem innych cech, instrumentów i umiejętności, które jednostka musi opanować i dzielić kulturowo. Oznacza to pojawienie się nowej podmiotowości współczesnej z implikacjami kulturowymi, społecznymi i politycznymi, bowiem społeczeństwo „wreszcie przybiera często postać sieci bazującej na komunikacji, współpracy oraz relacjach afektywnych, a jest to sieć wzajemnych uzależnień, w których nikt nie może się czuć w pełni autonomiczny. W takim społeczeństwie nie jest możliwe utrzymywanie się stereotypów związanych z płcią, jako prywatnej konfrontacji mężczyzn i kobiet w ramach rodziny nuklearnej. Oznaczałoby to przyzwolenie na nierówności. Równość jest zatem warunkiem uprawiania i urzeczywistniania społeczeństwa rynku pracy dla wszystkich, wtedy – *implicitie* – wraz z równouprawnieniem tworzy się ostatecznie całkowicie mobilne społeczeństwo osób samotnych. W pełni przemyślany model współczesnego rynku zakłada społeczeństwo bez rodzin i bez małżeństw”⁵.

W nurcie krytyki postmodernistycznej rozważany jest problem zniesienia odrębności sfery publicznej od sfery prywatnej. Jak ujął to Z. Bauman, mamy do czynienia z „płynną nowoczesnością”, w której należy znieść podziały publiczno-prywatne będące wyrazem podtrzymywania patriarchy, który w przeszłości i jeszcze dzisiaj jest kojarzony w sferze publicznej z dominacją męską. Stąd też liczne sygnały z kręgów feministycznych o konieczności radykalnego przewartościowania społecznej pozycji kobiet jako matek, opiekujących się rodziną, której znaczenie rośnie i ze sfery prywatnej winno emanować również na sferę publiczną, dotychczas raczej patriarchalną, a więc ułomną. Idąc dalej w tym duchu, należy odejść również od „męskiej” definicji polityki, wywodzącej się z liberalizmu, skoncentrowanej na sferze publicznej, i zaznaczyć, i też upublicznić, feministyczną optykę skierowaną na sferę prywatną, w której dominują takie wartości, jak miłość, intymność i troska o trwałość rodziny. W tym projekcie chodzi o budowanie nowego modelu tego, co polityczne, opartego na związanych z kobiecością wartościach rodzinnych, dlatego feministki, które do tej pory walczyły o równouprawnienie kobiet, nie zdawały sobie sprawy z tego, że oznaczało to w praktyce politycznej dążenie do upodobnienia się kobiet do mężczyzn i realizację przez nie wyznawanych przez nich wartości”⁶.

⁵ Por. P. Dybel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, IFiS PAN, Warszawa 2008, s. 197-198.

⁶ Tamże, s. 330.

Współcześnie zatem żadna norma prawna nie powinna różnicować kobiety i mężczyzny. W krajach najbardziej rozwiniętych i cywilizowanych odchodzi w przeszłość prawne rozróżnienie kompetencji w prowadzeniu gospodarstwa domowego i opieki nad rodziną (w razie różnicy zdań na temat opieki nad dziećmi – trzeba uzgadniać stanowiska), na rzecz obojga małżonków, oboje też mają prawo do pracy zarobkowej i do wykształcenia. Podejmuje się też wysiłki, aby wyeliminować różnice w dostępie do zawodów, do wysokich stanowisk, a tym samym i wysokich zarobków. Jest to proces nieuchronnie rozłożony na wiele lat, zwłaszcza w społeczeństwach tradycyjnych czy zapóźnionych w cywilizacyjnym rozwoju – chociaż nadal istnieje zjawisko swoistej „stanowości”, tj. utrzymywanej prawem bezwładu „prawidłowości odwróconej hierarchii”. Im mniejszy prestiż danego zawodu i niższe gratyfikacje materialne, tym więcej w nim zatrudnionych kobiet – i na odwrót: im wyższy status społeczny danej profesji i im wyższe pozycje w hierarchii zawodowej, tym mniej kobiet. Jeden z autorów pisze w tym kontekście, że kobiety opanowały „tonące statki”, tj. profesje, których przyszłość jest zagrożona na skutek sprawnego i szybkiego procesu „racjonalizacji” czy też inaczej, ze znacznymi „rezerwami racjonalizacji”⁷.

W społeczeństwach o niższym stopniu rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, takim jak Polska, można stwierdzić, że w odniesieniu do pozycji kobiet na rynku pracy, obrazowo mówiąc, na ich niekorzyść wzrasta udział w aktywności zawodowej, w bezrobociu, w tym i ukrytym bezrobociu, wraz z wysokością zarobków. Polskie kobiety tkwią jeszcze głęboko w swoich „rolach stanowych”, wraz z ciągle aktualnym „syndromem gospodyń domowych”. Wyniki badań wskazują na rzecz znamiennej i pozytywnej w polskich warunkach, że kryterium płci traci z czasem na znaczeniu wśród czynników określających sytuację kobiet na rynku pracy. Takie cechy kobiet, jak umiejętności tzw. miękkie, czyli przedmiotowe, polegające na zdolnościach adaptacyjnych do oczekiwań pracodawcy, mające przewagę nad czynnikami podmiotowymi, „związanymi z kulturowo określonymi rolami kobiet”, nabierają znaczenia. W ich opcji zatem kryterium płci jako warunek uczestnictwa na rynku pracy się zmniejsza, i to jest pozytywne. Jest to opinia znamienna, zważywszy na zupełnie inne przekonania pracodawców, którzy z założenia przyjmują, że mężczyźni to profesjonalisci, wyposażeni w wiedzę przekładającą się na znaczne ambicje zawodowe, umożliwiające mu podejmowanie trafnych decyzji i w ostateczności postrzegani jako „decydenci”. Kobieta pracownik natomiast – to pracownik odpowiedzialny, rzetelny, uprzejmy i atrakcyjny, ale jedynie wykonawca poleceń czy decyzji. Jedną z wad i cechą kobiety pracownika w opinii pracodawców jest ich obciążenie obowiązkami rodzinnymi, wpływające istotnie na ich dyspozycyjność w pracy. „Znamienne jest, że w Polsce nadal bardzo żywotny jest stereotyp kobiety – także pracującej – jako osoby zajmującej się domem i dziećmi, mężczyzny zaś – jako osoby wolnej od tych obowiązków. Pracodawcy nie postrzegają i nie oceniają zatem mężczyzn pracowników również w ich roli rodzica czy współmałżonka, natomiast

⁷ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 156.

kobiety pracujące są oceniane także przez pryzmat ich obowiązków żony czy matki. Nadal zatem – jak wynika z badań – obowiązki rodzinne są traktowane jako sprawa kobiet, co oznacza, że czynnik rodzinny wciąż różnicuje oceny kobiet i mężczyzn w ich rolach zawodowych⁸.

Wymienione tu opinie na temat równości lub nierówności sytuacji kobiet i mężczyzn na rynku pracy są wyrazem pewnej dynamiki zmiany, w której pozytywne tendencje przeplatają się z czynnikami negatywnymi, tworząc mozaikę różnych stanów, świadczących jednak o sprzecznościach rozwojowych charakterystycznych dla społeczeństw będących na dorobku lub nadrabiających swoje względne opóźnienie cywilizacyjne. Na przykład coraz wyższy poziom wykształcenia kobiet i kwalifikacji zawodowych, zwiększający istotnie szanse zatrudnienia i awansu zawodowego, i coraz rzadsze doświadczanie przez nie dyskryminacji ze względu na płeć w pracy zawodowej jest pozytywny, z drugiej strony jednak „...różnicuje sytuacje kobiet i mężczyzn na rynku pracy w takich sprawach, jak: poziom wynagrodzeń, sprawowanie funkcji kierowniczych, uzyskanie zatrudnienia, utrata pracy, a nawet w kwestii spraw mogących mieć znamiona zachowań dyskryminacyjnych. W procesie rekrutacji pracowników są stosowane praktyki dyskryminacyjne, polegające na zadawaniu w trakcie rozmowy rekrutacyjnej pytań dotyczących stanu cywilnego, liczby posiadanych dzieci, planów matrymonialnych i rodzicielskich. Jak wynika z badań, zakres owych praktyk jest niewielki, takie pytania zaś – to stanowi *novum* – są kierowane także do mężczyzn⁹. Czyli zapytania o sytuację rodzinną zatrudnianej kobiety, ale i mężczyzny, zapewne są nieuniknione, mogą mieć charakter pejoratywny, ale przecież niekoniecznie. W innych krajach przyjmuje się za naturalne i traktuje jako konieczne ze strony zatrudniającego przedsiębiorcy, pytanie o sytuację zawodową małżonki i problem opieki nad dziećmi. Ocena przyjmowanego do pracy pracownika z punktu widzenia jego sytuacji rodzinnej w licznych korporacjach traktowana jest jako rzecz naturalna i stereotypowa, bez podtekstów negatywnych. W Polsce dokonują się powolne zmiany obyczajowe i kulturowe, również w relacjach międzypokoleniowych, odnoszące się do różnych aspektów życia zawodowego, oddziałujące też na sferę rodzinną. Niemniej jednak w Polsce patriarchalny model rodziny, stwarzający możliwości kulturowej opresji kobiety, niekiedy z pobudek religijnych (w sensie, że „żona ma być posłuszna mężowi”), ciągle ma miejsce. Takie zjawisko w sposób zrozumiały częściej występuje w odniesieniu do starszych pokoleń niż młodszych. Na przykład problemem jest zjawisko ageizmu (dyskryminacji wiekowej) w stosunku do starszych kobiet szukających miejsca na rynku pracy. Badania GUS potwierdzają, że poziom aktywności zawodowej kobiet po 45 roku życia w 2007 r. wynosił 37%, odsetek zaś aktywnych mężczyzn w tym wieku stanowił 43%. W tym zakresie wina jest w części po stronie ustawodawcy różnicującego wiek

⁸ G. Firlit-Fesnak, *Wnioski z badań i postulaty*. [w:] G. Firlit-Fesnak (red.), *Wykształcenie i kwalifikacje kobiet a ich sytuacja na rynku pracy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2008, s. 302-303.

⁹ Tamże, s. 303.

przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn, co wykorzystują pracodawcy, ale również w żywych ciągle stereotypach, że osoby po pięćdziesiątce mają trudności w obsłudze komputera, z mobilnością, z nawiązywaniem kontaktów z młodymi ludźmi, są mało kreatywne i winny zająć się wnukami. Winne są też media, pokazujące osobę starszą czy emeryta jako osobę schorowaną¹⁰.

W rodzinach, w różnych fazach jej rozwoju, pojawiają się sytuacje kryzysowe, w tym z przyczyn związanych z partycypacją kobiet w aktywności zawodowej. Warto pamiętać, że statystycznie w Polsce po 13. latach wspólnego życia w rodzinie pojawia się kryzys kończący się niestety rozwodem. Natomiast pierwsze przesilenie następuje po 7 latach współżycia, kiedy to kobieta odczuwa potrzebę funkcjonowania w małżeństwie na sposób partnerski. Podchowane już dzieci wysyłane są do szkoły i mają swój zorganizowany czas, a mąż nie odczuwa potrzeby rezygnacji ze swoich przyzwyczajzeń jako głowa rodziny i czuje się zagrożony. Problem nabrzmiewa tym bardziej, gdy kobieta potrzebuje wykazać się w pracy zawodowej, a zatem partycypować w życiu poza rodzinnymi obowiązkami, wreszcie spełniać się, zgodnie z prawem do rozwoju, które przysługuje każdemu. Kobieta odczuwa silnie potrzebę pełnej egzystencji i sprawdzenia się, również w pracy zawodowej.

Problemy rodzinne czy też kryzysy w jej funkcjonowaniu pojawiają się w zależności od następujących po sobie faz życia rodzinnego: przyjście dziecka na świat – mąż czuje się „odstawiony”, gdyż kobieta „skierowuje swoje uczucia do dziecka”, a on wyżywa się w pracy. „Z kolei kiedy dziecko wchodzi w wiek dojrzewania, rodzice mogą być bezradni wobec jego buntu – a przecież dotąd doskonale radzili sobie z posłusznym dzieckiem”. Ostatnia sytuacja kryzysowa powstaje, „kiedy zostają sami po opuszczeniu domu przez dorastające dzieci”. Jak wypowiada się jeden z psychoterapeutów, na którego się tu powołuję, coraz większego znaczenia nabierają problemy związane ze zmianami obyczajowymi i zmianami w relacjach międzypokoleniowych: „... dawniej największy prestiż miał senior rodu. W epoce tzw. preindustrialnej mądrość wynikała bowiem z doświadczenia. Teraz mądrość, a właściwie „mądrość praktyczna”, wynika raczej z biegłości poruszania się po Internecie. Dlatego 9-latek czuje się o wiele pewniej niż jego dziadek, który czasami prosi wnuka, żeby mu pomógł wysłać „esemesa” czy e-mail. Dawniej wiedza, władza i wiek były współzależne. Dzisiaj te „trzy w” się rozeszły”¹¹.

Całokształt różnorodnych czynników osłabia związki wewnątrzrodzinne, w konsekwencji rośnie liczba rozwodów i konkubinatów. Według GUS od 2000 r. liczba rozwodów wzrosła z 43 tys. w 2000 r. do 65,5 tys. w 2008 r., zatem co czwarte nowo zawarte małżeństwo doświadcza traumy z tym związanej. Wśród badanych stopień akceptacji dla konkubinatów rośnie, również wśród wierzących. Z danych GUS z 2004 r. wynika, że najczęstszą przyczyną rozwodów w Polsce jest niezgodność

¹⁰ *Polska to nie jest kraj dla starych kobiet*, <http://wiadomości.wp.pl/kat,98594,title> [data dostępu: 23.03.2009].

¹¹ *Małżeństwo poza szablonem*, rozmowa z Bogdanem de Barbaro, psychoterapeutą, „Tygodnik Powszechny” z 14 marca 2010, s. 11.

charakterów (32%). Inne przyczyny to zdrada (24%), nadużywanie alkoholu (23%), naganny stosunek do członków rodziny (9%), problemy finansowe (9%). Wskaźniki rozwodów i związków nieformalnych (niesakramentalnych) wzrastają niepokojąco również wśród katolików. „Osoby, które decydują się na związek nieformalny – jak pisze ks. J. Prusak SJ – tłumaczą to najczęściej potrzebą kontroli coraz szybszego tempa życia, dokonywania niezliczonych wyborów, które generują poczucie chaosu i budzą lęk, oraz dbania o swój komfort i nieustanny osobisty rozwój. Za tym stoi jednak dążenie do osiągania pełnej kontroli nad własnym życiem. Proponując drugiej osobie małżeństwo, nie można być profesjonalistą, ponieważ w małżeństwie nie da się wszystkiego przewidzieć i kontrolować, i nie można inwestować tylko w siebie oraz w relację na własnych warunkach”¹². Ta wypowiedź koresponduje z obserwacjami socjologów, że zagrożeniem dla spójności rodziny, w tym dla małżeństwa, jest indywidualizm, nastawienie na siebie, które osłabia relacje z drugim człowiekiem, niejednokrotnie sobie najbliższym, z partnerem czy partnerką. „Słabości relacji małżeńskich” najpierw uzewnętrzniają się w zaburzeniach komunikacyjnych, „...w zanikaniu umiejętności rozmawiania, poświęcania sobie uwagi, wspólnego marnowania czasu (bo także tym jest miłość). Bez tego nie będzie udanego seksu rozumianego jako zjednoczenie – także duchowe. Seks rodzi się w głowie, w tej głowie rodzą się także inne sposoby wyrażania bliskości, więzi, sympatii, zrozumienia, przebaczenia i otwartości. [...] Dlaczego zatem małżeństwo jest takie kruche? Nie znam nic trudniejszego niż przeżycie całego życia z jedną osobą. Ale nie znam też nic piękniejszego. Piękno i trud małżeństwa są ze sobą nierozdzielnie związane. To odpowiedź uniwersalna, ponadczasowa: małżeństwo to związek dwojga grzeszników. W naszych czasach dochodzi jeszcze kultura indywidualizmu, która bardzo ułatwia rozejście się. [...] Udane małżeństwo jest niemożliwe bez przedłożenia „my” ponad „ja”. W kulturze indywidualizmu trudniej o taką postawę”¹³. Zalecane są zatem działania, inicjatywy rozwiązywania problemów rodziny i małżeństwa na drodze o wiele trudniejszej, jaką jest ogólnokulturowa zmiana systemów wartości, postaw i myślenia o świecie zewnętrznym, o sensie życia jednostkowego z pozycji indywidualistycznych – na personalistyczną, tj. w relacjach z innymi, w różnych związkach i zależnościach wspólnotowych i społecznych.

W tym kontekście szczególnego znaczenia zyskuje opieka nad rodziną, szczególnie nad rodziną wielodzietną, ze strony państwa, jakości uregulowań prawnych, materialnych oraz instytucjonalnych oferowanych w sferze publicznej każdej rodzinie. Można sięgnąć po model szwedzki, kładący nacisk na wyrównywanie szans kobiet przez możliwość zaistnienia w pracy zawodowej (realizacja zasady partycypacji, zaznaczenia swojej tożsamości i rozwoju poza rodziną, po spełnieniu się i zakończeniu fazy macierzyństwa) lub przez powielenie i przeniesienie na nasz grunt

¹² Ks. J. Prusak SJ, „Ślub kościelny” to za mało, „Tygodnik Powszechny” z 14 marca 2010, s. 10-11.

¹³ *Wspólne marnowanie czasu*, rozmowa A. Sporniaka z Z. Nosowskim, socjologiem i teologiem, „Tygodnik Powszechny” z 4 marca 2010, s. 12.

narodowy modelu francuskiego. Francja jako jedyna w Europie osiągnęła sukces, zapewniając sobie tzw. prostą zastępowalność pokoleń. W systemie podatkowym zagwarantowano możliwość odliczenia kosztów opieki nad dzieckiem do 7 roku życia, kosztów zatrudnienia opiekunki, zaoferowano pakiet ulg podatkowych związanych z wydatkami mieszkaniowymi, szkolnymi, ubezpieczeniowymi czy funkcjonującej od 1921 r. tzw. Karty Rodziny Licznej, zapewniającej zniżki komunikacyjne, korzystania z obiektów sportowych, kulturalnych itp. „We Francji uznano, że kobieta, wychowując dzieci, pracuje tak jak każdy inny aktywny zawodowo człowiek”¹⁴.

Resort Pracy i Polityki Społecznej zapowiedział w końcu 2009 r. realizację idei oddzielenia polityki rodzinnej od pomocy społecznej, co oznacza wspieranie rodziny niezależnie od dochodów, jakimi dysponuje. Ministerstwo chce objąć świadczeniami wszystkie rodziny wychowujące dzieci bądź wesprzeć je stosowną ulgą podatkową, aby zmniejszyć groźbę popadnięcia rodzin już z dwójką dzieci w sferę ubóstwa, tym samym wykluczenia społecznego¹⁵. Warto wspomnieć w tym kontekście, że Polska na 27 krajów UE zajmuje 26 miejsce pod względem liczby urodzin, co w perspektywie grozi znacznym zadłużeniem państwa, również z powodu wzrastających obciążeń emerytalnych w budżecie. W całej Europie można mówić o kryzysie demograficznym i nadreprezentacji emerytów w stosunku do liczby dzieci, w szczególności wśród nowych krajów członkowskich. Dramatycznie wzrasta liczba aboreji, którą szacuje się na 1 mln 200 tys. rocznie (populacja Malty i Luksemburga razem wziętych), co trzecie małżeństwo kończy się rozwodem. Ogólnie zjawiska te ocenia się jako przejaw hedonistycznego stylu życia, jaki wybrała Europa i inne regiony świata¹⁶.

W społeczeństwach ponowoczesnych również dostępność czasu wolnego staje się coraz bardziej kosztowna, staje się dobrem rzadkim i nadzwyczaj „zagęszczonym”. „Zawiera się w nim nie tylko czas na konsumpcję, ale również na pielęgnację, rodzinę i załatwianie swoich spraw. Zamiast czasu idylli, mamy raczej gorączkowe próby pogodzenia wielu ról, w których występujemy w czasie po pracy: członków rodzin, przyjaciół, obywateli etc.”¹⁷. Wraz z przyspieszeniem wszystkiego, wykonywaniem jednocześnie wielu czynności naraz pojawił się paradoks wolnego czasu i żeby go mieć mówi się o „efektywnym czasie wolnym”, zamiast „zażywać idyllicznego bezczasu”, należy go ze zwiększoną wydajnością wykorzystywać. Brakuje zatem czasu w rodzinie na jego „marnowanie”, to jest spędzanie go wspólnie, z dziećmi, skupieniu się na swoich odczuciach i potrzebach.

¹⁴ J. Puzyna-Krupska w rozmowie z D. Wilczakiem, *Biedne, bo polskie*, „Newsweek” z 7 lutego 2010.

¹⁵ *Świadczenia rodzinne dla wszystkich*, <http://wiadomości.wp.pl,1342> [data dostępu: 11.12.2009; 25.05.2009].

¹⁶ *Europie grozi katastrofa demograficzna?*, <http://wiadomości.wp.pl/html> [data dostępu: 10.05.2008].

¹⁷ *Polacy pracują jak Japończycy*, <http://wiadomości.wp.pl/kat,1329> [data dostępu: 10.03.2010].

W literaturze poszukuje się „scenariuszy” rozwiązania dylematu pogodzenia różnych ról zawodowych i rodzinnych, na które natrafiają mężczyźni i kobiety w społeczeństwie post- nowoczesnym. Nieuniknione sprzeczności w relacjach wewnątrzrodzinnych próbuje się rozwiązać, balansując między rodziną a rynkiem, konserwując rodzinę lub eksponując i petryfikując rynek pracy. Z wyzwań, jakie stają przed kobietami w godzeniu ról rodzinnych i zawodowych, rysuje się perspektywa utrwalenia „syndromu zadowolonego niewolnika”, poświęcającego się bez reszty na rzecz rodziny tradycyjnej, lub przeciwnie, „syndromu superkobiety”, lepiej lub gorzej godzącej role zawodowe i rodzinno-macierzyńskie¹⁸.

Inni autorzy poszukują rozwiązania problemów i sprzeczności między znaczeniem rodziny, macierzyństwa oraz ojcostwa i wyzwań rynkowych w świecie współczesnym, stawiając na rozwiązania poza nimi, w kreowaniu tzw. trzeciej drogi, „zahamowaniem i zamortyzowaniem stosunków rynkowych” czy usilnie starając się „zinstytucjonalizować partnerskie formy mobilności rynkowej”. Pracodawca, zatrudniając czy to mężczyznę, czy kobietę, musi znaleźć pracę dla obojga. Jak pisze U. Beck, „biura pracy musiałyby zorganizować poradnictwo i pośrednictwo zawodowe dla rodzin. Również przedsiębiorstwa (państwo) musiałyby nie tylko przekraczać wierność »wartościom rodzinnym«, ale także starać się jej pomóc przez wdrażanie partnerskich modeli zatrudnienia (które mogłyby być realizowane w wielu zakładach pracy)”. Może jest to utopia, pisze autor tej propozycji, idzie raczej „...o przełamanie fałszywej alternatywy wyboru między konserwatywnym rodzinnym a koncepcją zrównania szans na rynku. Jednakże przez te czy inne zmiany instytucjonalne można jedynie stworzyć lub zapewnić określone możliwości. Nowe formy wspólnego życia poza stanowym przypisaniem muszą znaleźć i wypróbować sami mężczyźni i kobiety. W ten sposób zasadniczą wartość uzyskują deprecjonowane często »enklawy prywatności i intymności«”¹⁹.

Z powyższych rozważań wynika konieczność upodmiotowienia rodziny w szybko zmieniającym się społeczeństwie polskim, w społeczeństwie ryzyka ery post-przemysłowej. Pozycja i kondycja rodziny winny być rozpatrywane przede wszystkim w aspekcie redystrybucyjnym i tożsamościowym. Wielu autorów eksponuje problemy określonych kategorii gospodarstw domowych zmarginalizowanych materialnie, zagrożonych ubóstwem, czyli zjawiska będące konsekwencją położenia określonych grup społecznych czy środowisk w dynamicznym procesie modernizowanego kraju, szczególnie po akcesji do UE. Z drugiej strony jest to też problem tożsamościowy czy też statusowy kobiet matek, które na równi z mężczyznami ojcami, chcą aktywnie współtworzyć otaczającą ich rzeczywistość materialną, oczekując dowartościowania w sferze czy to symbolicznej, czy też kulturowej, jako pełno-

¹⁸ Jak określa jedna z autorek, superkobieta to swego rodzaju „produkt 3 w 1”, jest ona jednocześnie supermatką, superżoną i superpracownikiem. D. Polkowska, *Barier w dostępie kobiet do rynku pracy a kontrakt płci*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, R. LXIX, zeszyt 1, s. 238-239.

¹⁹ U. Beck, wyd. cyt., s. 189-190.

prawnych jednostek i obywateli. Konieczne jest zatem monitorowanie położenia rodziny, statusu rodziny w zmieniającej się strukturze własnościowej społeczeństwa będącego na dorobku, niwelującego konsekwentnie dystans w odniesieniu do społeczeństw i krajów bardziej rozwiniętych, w obrębie zbiorowości, jaką są kraje UE. Nośnikiem braku uznania znaczenia rodziny w społeczeństwie „singli”, utrwalającym się pod presją mechanizmu rynkowego, są nie tylko postawy deprecjonujące rolę matek i ojców, chroniących rodzinę przed zagrożeniami, ale instytucje państwowe i społeczne uchylające się od odpowiedzialności za kondycję rodziny przedsiębiorców i menedżerów zarządzających firmami, ale lekceważących problemy rodzinne swoich pracowników. Jest bowiem tak, że pragnienia, wybory, decyzje jednostek, pracowników, obywateli są prywatne, dokonywane przeciw odpowiedzialność jednostek, ale wykonanie, oczekiwania, ich „egzekucja” są sprawą publiczną i muszą znaleźć odzwierciedlenie w formach zinstytucjonalizowanych.

Literatura

- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- Dybel P., Wróbel Sz., *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, IFiS PAN, Warszawa 2008.
- Europie grozi katastrofa demograficzna?*, <http://wiadomości.wp.pl/html> [data dostępu: 10.05.2008; 10.05.2008].
- Firlit-Fesnak G., *Wnioski z badań i postulaty*, [w:] G. Firlit-Fesnak, (red.), *Wykształcenie i kwalifikacje kobiet a ich sytuacja na rynku pracy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2008.
- Golinowska S., *Wykuwanie Europejskiego Modelu Społecznego*, [w:] B. Balcerzak-Paradowska, A. Rączaszek (red.), *Międzynarodowa polityka społeczna – aspekty porównawcze*, IPiSS, AE w Katowicach, Warszawa-Katowice 2010.
- Kobiety chcą, by mężczyźni myśleli tak jak one*, rozmowa z A. Tease'em, współautorem książki „Dlaczego mężczyźni pragną seksu, a kobiety potrzebują miłości”, „Wprost” z 7 lutego 2010.
- Małżeństwo poza szablonem*, rozmowa z Bogdanem de Barbaro, psychoterapeutą, „Tygodnik Powszechny” z 14 marca 2010.
- Palska H., *Między etosem inteligentkim a etosem klasy średniej? Styl życia i system wartości polskiej warstwy wykształconej w okresie transformacji systemowej*, [w:] H. Domański (red.), *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, IFiS PAN, Warszawa 2008.
- Polacy pracują jak Japończycy*, <http://wiadomości.wp.pl/kat,1329> [data dostępu: 10.03.2010].
- Polkowska D., *Bariery w dostępie kobiet do rynku pracy a kontrakt płci*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, R. LXIX, zeszyt 1.
- Polska to nie jest kraj dla starych kobiet*, <http://wiadomości.wp.pl/kat,98594,title> [data dostępu: 23.03.2009].
- Prusak J., ks., „*Ślub kościelny*” to za mało, „Tygodnik Powszechny” z 14 marca 2010.
- Puzyna-Krupska J. w rozmowie z D. Wilczakiem, *Biedne, bo polskie*, „Newsweek” z 7 lutego 2010.
- Świadczenia rodzinne dla wszystkich*, <http://wiadomości.wp.pl,1342> [data dostępu: 11.12.2009; 25.05.2009].
- Wspólne marnowanie czasu*, rozmowa A. Sporniaka z Z. Nosowskim, socjologiem i teologiem, „Tygodnik Powszechny” z 14 marca 2010.
- Za zmianę zapłaci ministerstwo*, <http://wiadomości.wp.pl/kat,1355,title> [data dostępu: 08.03.2010].

POLISH FAMILY BETWEEN IMPERFECT PUBLIC SECTOR AND PRESSURE PUT BY MODERNISATION FACTORS

Summary: 1. In a post-industrial society the situation and identity of an individual are specified by the individual's participation in the labour market, his or her profession and family situation giving a human being social stabilization and inner harmony.

2. Changeability and pluralisation of the part-time employment system appears to be an unknown and new social experience endangering and/or weakening the financial stabilization of a family.

3. In a "risk society" instability of employment, unemployment, and forms of part-time employment in variable working time, telecommuting and working from home spreads across the society and these tendencies endanger a family but still provide conditions especially for young parents, to combine professional work with housework.